Wychodzi raz w tygodniu. | Kraków, dnia 31 października 1936 r. | Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. | Numer 35.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Przekazy z Polski do Austrii.

Komisja Dewizowa wprowadziła ostatnio szereg zmian w przepisach dotyczących przekazywania sum z Polski do Austrii.

Przekazy z Polski na rzecz osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Austrii, mogą być dokonywane pod następującymi warunkami:

I. Przekazy te mogą być dokonywane przez banki dewizowe wyłącznie w formie polecenia na Austriacki Bank Narodowy za pośrednictwem Banku Polskiego. Banki dewizowe mogą rozpatrywać i załatwiać we własnym zakresie wnioski o zezwolenie na zapłatę w ten sposób zobowiązań wobec osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Austrii po przedstawieniu dowodów w następujących wypadkach:

a) z tytułu zapłaty należności za sprowadzane z Austrii towary austriackie lub towary w Austrii przerobione — bez ograniczenia kwoty;

b) z tytułu kosztów ekspedycji ubezpieczenia i transportu sprowadzanych do Polski towarów — do wysokości zł. 1.000.

c) z tytułu kosztów eksportu towarów do Austrii, opłat publiczno-prawnych, prowizji itd. do wysokości 1.000 złotych;

d) na koszty utrzymania;

e) na drobne dyspozycje do wysokości zł. 100;

f) z tytułu zapłaty za weksle wysłane z Polski przed 27 kwietnia br., a nadesłane z Austrii do inkasa przed 27 lipca br.; wysłane po 27 kwietnia br. z adnotacją Banku Polskiego, datowaną nie później, niż dnia 31 lipca br.; wysyłane od 1 sierpnia br. z adnotacją, zezwalającą na przekazanie po wpływie w drodze rozrachunku polsko - austriackiego. Do wniosków o zapłatę zobowiązań z tytułu spłaty kapitałów, odsetek od nich, dywidendy, kuponów i dochodów z nieruchomości, oraz praw rzeczowych na nieruchomościach, należy dołączyć dowody, stwierdzające, że przedmioty majątkowe lub prawa, stanowiące tytuł przekazu były przed dniem 27 kwietnia br. i są dotychczas własnością osób fizycznych lub prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Austrii.

II. Sprzedaż zagranicznych środków płatniczych na podstawie paszportu, ważnego tylko na Austrię, mogą banki dewizowe uskuteczniać jedynie w szylingach austriackich.

III. Przekazy do Austrii mogą (z wyjątkami wymienionymi poniżej) opiewać tylko na wypłatę w szylingach równowartości sumy ściśle określonej w złotych.

IV. Banki dewizowe mogą przyjmować i dokonywać na zasadach ogólnie obowiązujących przekazy do Austrii poza rozrachunkiem tylko w tych wypadkach, w których chodzi o zapłatę należności za towary pochodzenia nie austriackiego, nie przerobione w Austrii, oraz o zapłatę kosztów przewozu tychże towarów przez inne kraje poza Austrią.

V. Osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie Austrii, mogą posiadać rachunki zagraniczne wolne w bankach dewizowych, z tym ograniczeniem, że na rachunki te mogą być zapisywane: a) równowartość sprzedanych bankom zagranicznym środków płatniczych z wyjątkiem szylingów auustriackich; b) równowartość czeków wykupionych w ciężar rachunku wolnego oraz przelewy z innych rachunków zagranicznych wolnych; c) równowartość weksli, zaopatrzonych w adnotacje z zezwoleniem na zapisanie wpływów na rachunek zagraniczny wolny; d) należność za towary pochodzenia nie austriackiego nie przerobione w Austrii, jak i koszty przewozu tychże towarów. Do wysokości salda na rachunku zagranicznym wolnym, mogą być dokonywane przekazy do Austrii w drodze rozrachunku polsko-austriackiego.

VI. Sumy zapisane na rachunkach zablokowanych mogą być przekazywane na podstawie umowy rozrachunkowej polsko-austriackiej w ramach przepisu ust. 1 pow. zarządzenia.

Księgowość przedsiębiorstw komisowych

Min. Skarbu okólnikiem z dnia 5. X. 1936 r. L. D. V. 8709/1/36 udzieliło następujących wyjaśnień w sprawie księgowości przedsiębiorstw komisowych.

Wychodząc z założenia, że prowadzona przez komisantów — w myśl obowiązującego prawa i zgodnie ze zwyczajami handlowymi — księgowość stanowi podstawę do ustalenia majątku i wyników działalności handlowej komisanta oraz do rozliczeń z odbiorcami i komitentem w ramach zawartej z nim umowy — ustala się, że księgowość komisanta winna ujawniać wszelkie dokonane przez niego interesy oraz stan własnego i powierzonego mu majątku. W tym celu w księgach komisanta winny być wykazywane towary, otrzymane do komisowej sprzedaży, sprzedaż tych towarów oraz wszelkie związane z komisem operacje (wpłaty z tytułu sprzedaży, inkaso należności i t. p.) bez względu na formę i zakres odpowiedzialności komisanta, nie wyłączając rozliczeń z komitentem. Towary, pozostałe na składzie z końcem roku, winny być wykazane w inwentarzu i bilansie.

Dla kontroli towarów komisowych należy otworzyć specjalny rachunek składu w księdze magazynowej lub składowej, bądź też w kartotece lub w księdze głównej, prowadzony w porządku chronologicznym poszczególnych operacyj oraz według rodzaju

Dalszy ciąg na str. 11-te

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX **Kraków, dnia 31 października 1936** **Nr. 35.**



P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon do kina „Wanda" w Adm. „Przegl. Kupieckiego".

Echa tygodnia.

Generałowi-pułkownikowi, prezydentowi Reichstagu, ministrowi lotnictwa, pruskiemu prezydentowi rady ministrów, pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, zarządcy lasów Rzeszy, wielkiemu łowczemu Rzeszy, zarządcy teatrów państwowych — słowem — Hermanowi Göringowi przybył nowy tytuł. Herman Göring został przez samego Führera ustanowiony wszechmocnym dyktatorem gospodarczym Trzeciej Rzeszy. Munduru nowego prawdopodobnie Göringowi z tego powodu nie przybędzie, ale mimo to wydaje się być prawdopodobnym, że Hitler tą nową funkcją „ubrał“ Göringa. Przed kilku miesiącami piszący te słowa, przebywając w jednej z okolic nad granicą czesko-bawarską spotkał w lesie wycieczkę niemiecką. Rozmowa potoczyła się, oczywiście, na temat Trzeciej Rzeszy. Towarzystwo składało się z samych przekonanych hitlerowców. Zdaniem ich wszystkie barbarzyństwa, jakie się dzieją w Trzeciej Rzeszy, wszystkie zbrodnie, awantury i głupstwa — dzieją się bez wiedzy i woli Führera. On stoi ponad wszystkimi. Ach, gdyby się tylko dowiedział!

Otóż po pewnym czasie, gdy bezsensowny plan „czteroletni“ okaże się wreszcie „skokiem w ciemność“ — poczciwy mieszczuch niemiecki wzniesie może znów ręce do góry i westchnie pobożnie: Nie powiodło się, bo Führer się tym nie zajmował. Göringowi przyjdzie wypić piwo, które nawarzył Hitler. Aby jednak Göring nie miał nic na swe późniejsze usprawiedliwienie, wyposażył go Hitler w władzę nieograniczoną. Göring ma prawo przesłuchiwać i wydawać wskazówki wszystkim, nawet najwyższym władzom zarówno rządowym, jak i partyjnym Trzeciej Rzeszy. Friss Vogel und-stirb.

Świadczyłoby już całkiem źle o stanie umysłu władców Trzeciej Rzeszy, gdyby naprawdę sami wierzyli w urzeczywistnienie swych planów autarkicznych. Nawet przy najdalej idącym samozaparciu ludności niemieckiej, przy maksymalnym wykorzystaniu zdobyczy techniki i cudownej chemii niemieckiej, przy idealnej harmonii wszystkich czynników, pracujących w kierunku czterech lat dokonać czynu, mającego dosłownie wywrócić do góry nogami całą gospodarstwo niemieckie. Nie jest to zresztą tylko kwestia czasu. Rozwój techniki zmusza narody do współżycia ze sobą, a nie do zamykania się w klatkach autarkicznych. Nawrót pewnych form średniowiecznych możliwy jest tylko w dziedzinie stosunków wewnętrznych. Stosunki międzynarodowe muszą się rozwijać w takt postępu techniki. Bo stosunki międzynarodowe to nietylko handel międzynarodowy, ale i wymiana usług, ludzi i kapitałów, wymiana wartości kulturalnych, zdobyczy technicznych i cywilizacyjnych. Autarkia gospodarcza musi pociągnąć za sobą autarkię polityczną i kulturalną. A jest rzeczą wykluczoną, aby naród tak zdolny i przedsiębiorczy, jak Niemcy, mógł się zamknąć we własnej skorupie samowystarczalności i zrezygnować z wszelkiej łączności z otaczającym go światem zewnętrznym.

Pocóż więc ogłoszono plan czteroletni, jeżeli z góry wiedziano, że jest skazany na fiasko? Wydaje się, że — jak wiele rzeczy w Trzeciej Rzeszy — plan ten jest pewnym efektem propagandowym, obliczonym na odwrócenie uwagi ludności od ogromnych trudności gospodarczych i finansowych Niemiec. Dyktatura musi utrzymywać masy w napięciu. W kraju, rządzonym przez dyktatora musi zawsze się coś dziać, coś rozgrywać, musi się „tworzyć nowa epoka“. Strawa duchowa ma ludności zastąpić jadło. im mniej żywności ma dyktator do rozdziału między obywateli, tym więcej musi im dostarczyć „emocyj duchowych“. Uroczysty „Fackelzug“ ma im zastąpić chleb, mowa Hitlera masło, a Parteitag w Norymberdze musi już chyba starczyć za kopę jaj.

„Czterolatka“ surowcowa ma formalnie „stworzyć epokę“, a faktycznie dać firmę reżimowi hitlerowskiemu pod dalsze kontynuowanie polityki zaciskania pasa. Ludność niemiecka ma wiedzieć teraz dlaczego głoduje. Głoduje dlatego, ponieważ Niemcy nie chcą sprowadzać środków żywności z zagranicy, a nie chcą sprowadzać dlatego, ponieważ chcą się od zagranicy uniezależnić. Ot! Hasło patriotyczne, nowy pretekst do „Fackelzugów“, nowy żer dla Goebbelsa. Któż odważy się „w tak ciężkiej dla narodu chwili“ dbać o możność najedzenia się do syta? Obywatel, który ma tupet żądać dostatecznej ilości chleba lub masła jest chyba bolszewikiem, masonem, albo zgoła niearyjczykiem.

Oczywiście, że postarano się zaraz o profesorów, którzy mają „naukowo“ uzasadnić politykę żywnościową reżimu. We Frankfurcie odbyła się np. w ostatnich dniach konferencja niemieckiego towarzystwa dla ochrony pracy. (Deutsche Gesellschaft für Arbeitschutz) z udziałem samych luminarzy nauki hitlerowskiej. Tematem obrad konferencji był wpływ odżywiania się na pracę. Wywody panów profesorów były tak kapitalne, że nie możemy sobie odmówić przyjemności zacytowania kilku najbardziej pikantnych tez.

Oto na trybunie staje dr. Bartels, zastępca Reichsärzteführera i tłumaczy z poważną miną, że właściwie jest rzeczą nieetyczną spożywać produkty, pochodzące nie z niemieckiej ziemi. Jset to nietylko nieetyczne, ale i sprzeczne z naturą (naturwidrig). Człowiek winien spożywać tylko to, co mu daje własna ziemia. Czego zaś gleba niemiecka jakościowo nie potrafi wydać — tego Niemiec nie potrzebuje.

Profesor Reiter, prezydent Urzędu zdrowia Rzeszy wyłożył inne argumenty. Trzeba — otóż — zmienić sposób odżywiania się. Po prostu zmienić. Na przykład tłuszcz. Ten jest nie potrzebny. Tłuszcz będzie się wyrabiało —

z węgla. A jeśli się okaże, że taka zmiana sposobu odżywiania się, jak — to mówią — ludziom bokiem wyjdzie? A, to bagatelka. Wtedy, jak mówi profesor, trzeba będzie pomyśleć o innym, bardziej celowym, wyzyskaniu gleby. Znów eksperymencik na zdrowiu ludności. Niemiec, potulny baranek, zniesie wszystko.

Radca ministerialny dr. inż. Kremer był trochę skromniejszy. Jako inżynier obliczył, a jako lekarz stwierdził, że zbyt duża przerwa obiadowa w pracy szkodzi robotnikom. Robotnicy, wiadomo, element bolszewizujący, gotowi jeszcze podczas tych przerw jeść więcej, aniżeli na to zezwala interes państwa. Trzeba zatem przerwy obiadowe skrócić.

Następny mówca, prof. Flössner, z Urzędu zdrowia Rzeszy wypowiedział stanowczą walkę kaloriom. Słusznie. Cóż znaczą bowiem kalorie wobec zdobyczy narodowego socjalizmu? Hier handelte es sich nur um eine Quantitätsmessung nicht aber um eine Qualitätsmessung. Niechże ludzie jedzą więcej ziemniaków. Byleby dużo. Pękate brzuchy, jakie im wyrosną po takim intensywnym tuczeniu się kartoflami będą wyglądały nawet wcale efektownie. Łatwowierni turyści zagraniczni gotowi jeszcze uwierzyć, że to z nadmiaru tłuszczu, albo z piwa monachijskiego.

Tysiąc lat, ma jak wiadomo, trwać Trzecia Rzesza. W czwartym roku najmiłościwiej panującego Hitlera wystawia się żołądki niemieckie pod oświetlenie rentgenowskie. Przywiązanie obywatela do państwa zaczyna się mierzyć ilością i jakością spożywanych produktów. Göring ma np. chwalić Wotana niezgorszy apetyt i brzuszek wcale, wcale. Jakiś „Meckerer" lub „Kritikaster" albo zgoła bolszewik mógłby jeszcze pomyśleć, że dostojny brzuch Wielkiego Łowczego Rzeszy pochodzi z zagranicznych specjałów. Ale dla każdego patriotycznego Niemca jest przecież jasne, że to — z kartofli.

A gdyby nawet było inaczej — to Hitler nie wie o tym.

Wyjaśnienie w sprawie waluty eksportowej

Rozporządzenie Ministra Skarbu o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi nałożyło na eksporterów obowiązek bezzwłocznego dostarczania Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu całej należności za eksport także zaliczki na poczet eksportu.

Niestety, wielu eksporterów nie stosuje się do przepisów tego rozporządzenia, przez co naraża się na możliwość zastosowania sankcyj karnych, przewidzianych w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedewszystkim zdarzają się przypadki, że eksporterzy zaofiarowują do skupu walutę eksportową nie bezzwłocznie po otrzymaniu jej od odbiorcy zagranicznego, ale łącznie, kiedy zbiorą się większe wpływy za szereg transakcyj wywozowych. Jest to sprzeczne z przepisami rozporządzenia, które przewiduje bezzwłoczne oddawanie waluty eksportowej do skupu.

Równocześnie z oddaniem do skupu waluty eksportowej, uzyskanej od odbiorcy zagranicznego, należy zażądać potwierdzenia skupu przez bank dewizowy na egz. V zgłoszenia wywozowego. Potwierdzenie takie winno być wydawane oddzielnie dla każdego zaświadczenia walutowego. O ile jednorazowy wpływ z zagranicy obejmuje szereg zaświadczeń walutowych, a wydanie oddzielnych potwierdzeń jest mocno utrudnione, wówczas bank dewizowy może potwierdzić wpływ na jednym egz. V, eksporter jednak winien dołączyć wykaz według wzoru, którego suma ogólna musi się zgadzać z sumą, potwierdzoną na egz. V przez bank dewizowy. Wykaz winien zawierać: nr. zaświadczenia walutowego, wartość towaru, podaną w zgłoszeniu wywozowym, część wpływu, potwierdzoną przez bank, która dotyczy wywozu, objętego danym zaświadczeniem walutowym, w rubryce „Uwagi": rozliczenie i uzasadnienie potrąceń dokonanych zgodnie z okólnikiem nr. 6 Komisji Dewizowej z dn. 11-go sierpnia 1936 r.

Do wykazu należy dołączyć pozostałe egz. V. objęte wpływem, potwierdzonym przez bank na jednym tylko egzemplarzu.

Okólnik Komisji Dewizowej przewiduje, iż eksporterzy winni w momencie oddawania waluty eksportowej do banku dewizowego, rozliczyć się z potrąceń, dokonanych na koszty zagraniczne. Z obowiązku tego eksporter winien się wywiązać podając na odwrocie górnego odcinka egz. V rozliczenie i uzasadnienie tych kosztów, zobowiązując się jednocześnie do dostarczania na żądanie oryginalnych dokumentów, uzasadniających potrącenia.

Eksporter może potrącać z waluty eksportowej tylko koszty zagraniczne, związane z bieżącym eksportem. Eksporterzy, którzy zużywają część waluty eksportowej na wydatki zagraniczne na podstawie ogólnych lub specjalnych zezwoleń Komisji Dewizowej, winni przy odprowadzeniu waluty do banku dewizowego żądać potwierdzenia według ogólnych zasad na egz. V z podaniem daty i numeru zezwolenia Komisji Dewizowej oraz zaznaczeniem, czy odprowadzona waluta stanowi w ramach zezwolenia Komisji Dewizowej ostateczną regulację należności za towar wywieziony w związku z danym zaświadczeniem walutowym.

Na odwrocie egz. V eksporter winien w takim przypadku podać sumę wydatków zagranicznych. Kwota wydatków zagranicznych i kwota waluty eksportowej, skupionej przez bank, powinny odpowiadać wartości towaru, podanej w zgłoszeniu wywozowym.

Instytucje, upoważnione do doręczenia zaświadczeń walutowych, winny na zaświadczeniach podawać nr. serii, nadany przez Zahan w taki sposób, by nr. ten odbijał się także na egz. V.

Rozporządzenie min. skarbu uważa eksportera za zwolnionego z obowiązku zaofiarowania do skupu dewiz, o ile wykaże się on otrzymaniem należności w złotych z zagranicznego rachunku wolnego. Wobec tego eksporter polski nie wywiązał się z obowiązków wyżej opisanych, o ile otrzymał z zagranicy inne pokrycie, a w szczególności banknoty złotowe.

Jeżeli chodzi o Gdańsk — nie stanowi waluty eksportowej w szczególności przesyłka banknotów złotowych, ani wypłata złotych z konta „Daki”. Eksporter, który wywiózł towar, kontrolowany na granicy polsko-gdańskiej, za zaświadczeniem walutowym, nie wywiązał się z obowiązku dostarczenia waluty eksportowej dopóki nie przedstawi egz. V, potwierdzonego przez bank dewizowy lub Polską Kasę Rządową wGdańsku. Obowiązek dostarczenia waluty eksportowej istnieje niezależnie od tego, czy eksporter otrzymał uprzednio złote z konta „Daki” lub w inny sposób, czy też nie.

Eksporterzy, którzy otrzymują banknoty złotowe z zagranicy, tłumaczą się, że odbiorcy zagraniczni nie chcą inaczej regulować należności za towar. Należy wyjaśnić, że eksporterzy mają prawo domagania się zapłaty w dewizie, jeżeli umowa i faktura zapłatę taką przewiduje.

Dla uchronienia eksportera od niedotrzymania obowiązku, wynikającego z przepisów rozporządzenia min. skarbu, eksporter winien pilnować, aby umowy i faktury, opiewające na waluty inne, niż złoto, zawierały zastrzeżenie zapłaty w tych właśnie dewizach. Jeżeli zaś w umowie przewidziano cenę za towar w złotych, eksporter tak w umowie, jak i fakturze obowiązany jest zastrzec, że zapłata nastąpić może tylko w dewizach, lub złotymi z zagranicznego rachunku wolnego.

Jeżeli eksporter otrzyma zapłatę w inny sposób, niż wyżej wymieniony, (np. w postaci przesyłki banknotów z zagranicy), wówczas taką zapłatę należy traktować jako niedotrzymanie umowy i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje prawne i faktyczne.

Dnia 29 lipca 1936

Sąd okręgowy w Krakowie, wydział II. handlowy

na podstawie zgłoszenia z dnia 13 czerwca 1936 postanawią: wpisać do rejestru handlowego dział A numer rejestru VII 272 następujące dane:
Nr. kolejny wpisu: 1.
Firma brzmi „Farba“ fabryka farb i lakierów Leon Wortsman.
Siedziba spółki jest Kraków Bonarka 8.
Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób i sprzedaż farb i lakierów oraz chemikalji.
Imię i nazwisko kupca jednoosobowego:
Leon Wortsman, Kraków ul. Miodowa 12.
Data wpisu: 29 lipca 1936.
Uwagi: wszelkie ogłoszenia przeznaczone dla osób trzecich umieszczone będą w Przeglądzie Kupieckim w Krakowie.

Przygotowawcze czynności handlowe

Ministertswo Skarbu w okólniku z dnia 9 października 1936 r. L. D. V. 11901/4/36 wyjaśniło, że następujące czynności, wykonywane przed uskutecznieniem sprzedaży w przedsiębiorstwach handlowych lub na ich zlecenie w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych (pracowniach), należy uważać za przygotowawcze czynności handlowe w rozumieniu art. 7 ust. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym:

1. sortowanie, suszenie, krajanie i mielenie ziół leczniczych;

2. przepakowywanie kolorowej nitkowanej przędzy bawełnianej z paczek większych do mniejszych pudełek, przy czym obojętną jest okoliczność, czy przepakowywanie odbywa się przy pomocy drewnianych przyrządów do szpulowania, obsługiwanych ręcznie, czy też przy pomocy przyrządów, obsługiwanych mechaniczną siłą popędową;

3. wyrąb zakupionej działki lodu;

4. rozcieńczenie octu względnie esencji octowej i rozlew do butelek;

5. składanie rowerów z części sprowadzonych z fabryki pod warunkiem, iż składanie to dokonywane jest zwyczajnymi narzędziami bez specjalnych urządzeń mechanicznych lub warsztatów i bez żadnych zmian i uzupełnień poszczególnych części składowych (bez ich przeróbki lub obróbki);

6. przerzynanie ręcznie kantówki na krokwie i heblowanie desek;

7. skracanie, podlużanie, zwężanie, poprawianie i prasowanie oraz przyszywanie guzików wykonywane w związku ze sprzedażą gotowych ubiorów.

W związku z powyższym do podanych wyżej obrotów przedsiębiorstw handlowych mają zastosowanie stawki podatkowe przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych.

Natomiast przedsiębiorstwa (pracownie), trudniące się wykonywaniem wspomnianych wyżej czynności, na zlecenie przedsiębiorstw handlowych należy traktować jako przedsiębiorstwa przemysłowe.

Czynności wędzenia, marynowania, opiekania, smażenia, gatunkowania, opakowania (pudełkowania towarów) ryb i śledzi nie są przygotowawczymi czynnościami handlowymi.

Obowiązek ujawnienia cen w hurcie

Województwa i starostwa otrzymały okólnik min. spraw wewnętrznych wyjaśniający, że na mocy odpowiednich przepisów z roku 1923 obowiązek ujawniania cen i posiadania cenników odnosi się również do hurtu, nie tylko do detalu. To też władze kontrolujące cenniki powinny sprawdzać czy przedsiębiorstwa hurtowe zastosowały się do tego zarządzenia. Poza tym okólnik zwraca uwagę, że władze są uprawnione do żądania przedstawiania przez hurtowników faktur i rachunków, na mocy których dałoby się ustalić czy ceny wystawione są godziwe, czy też spekulacyjne. Należy też zwrócić uwagę na wszelkiego rodzaju zamiary ukrycia towaru i winnych pociągać do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej. Nowy okólnik wyjaśnia wątpliwości jakie dotychczas istniały w kwestii obowiązku ujawnienia cen, bowiem akcja władz kontrolujących cenniki i ujawnianie cen nie jest jednolita: w niektórych miejscowościach żądano od hurtu ujawnienia cen, w innych zwalniano od tego obowiązku właścicieli składów.

Rozbieżności akcji kontroli cen

Przeprowadzana ostatnio nader energicznie kontrola cen przez władze administracyjne wywołała niezmiernie żywe oddźwięki na terenie zrzeszeń i organizacyj gospodarczych.

Sprawą tą zajęły się ostatnio Izby przemysłowo-handlowe.

Ze strony kupiectwa wskazuje się, że nasze organa administracyjne nie posiadają widocznie jednolitych i dokładnych instrukcyj co do metod postępowania, gdyż żądania ich w stosunku do kupców są często rozbieżne, a nawet i sprzeczne.

I tak np. wbrew wyraźnym zarządzeniom i okólnikom, wydanym przez instancje wyższe, notowane są fakty, niezmiernie drastyczne, świadczące o dezorjentacji niższych instancyj co do zakresu ich kompetencji.

Przykładowo zanotowano taki fakt, że zarząd jednej z gmin podstołecznych rozesłał do sklepów detalicznych, położonych na ich terenie, okólnik, zawierający zarządzenie stosowania ustalonych przez gminę cen maksymalnych.

Również co do metody ujawniania cen nawet na terenie stolicy wysuwane są pod adresem kupiectwa żądania i wskazówki częstokroć zupełnie rozbieżne, przyczem asortyment artykułów, których ceny mają być — według obowiązujących przepisów prawnych — ujawniane, zostaje przez niższe organa administracyjne wielokrotnie rozszerzane. W Sosnowcu np. zażądano w składach drzewa, ażeby każda deska zawierała cenę (!).

Kupiectwo poza tem wskazuje, że akcja rządu w zwalczaniu spekulacji, skądinąd słuszna, niesłusznie jednak dotyka kupiectwo detaliczne, które w żadnym razie za zwyżkę cen nie może ponosić odpowiedzialności, ponadto kupiectwo uskarża się, że protokoły policyjne są coraz liczniej sporządzane i to za każde nawet najdrobniejsze i zupełnie nieistotne przewinienia. W jednym np. ze sklepów z obuwiem sporządzono protokół za nieumieszczenie ceny wewnątrz pudełek, zawierających obuwie. Ani bowiem cennik, ani cena, umieszczona na zewnątrz pudełka, była dla władz wykonawczych niewystarczająca.

To też Izby przemysłowo-handlowe przeprowadzają obecnie analizę cenników, zmierzającą do ustalenia, w zakresie jakich artykułów ceny poszły w górę w ostatnich dwóch miesiącach.

Przerachowanie kaucji dolarowej

Kaucja hipoteczna zabezpieczona w dolarach, przy zamianie jej na czysty wpis sumy w złotych, należnej na zasadzie prawomocnej klauzuli egzekucyjnej, winna być przeliczona na złote według kursu z dnia, kiedy zapisane zostało w wykazie hipotecznym w kolumnie zlewkowej ostrzeżenie dla powyższej sumy, zasądzonej nieprawomocną wówczas jeszcze klauzulą". (S. N. 310/36).

W sprawie powyższej sporną była kwestia przerachowania kaucji dolarowej, zabezpieczonej na rzecz Wileńskiego Banku Handlowego w wykazie hipotecznym w kwocie 35.000 dolarów. Jeszcze w 1932 r. Bank zamienił kaucję tę na sumę zł. 301.462 na mocy klauzuli egzekucyjnej, jeszcze nieprawomocnej, początkowo przez ostrzeżenie, a następnie w lipcu 1934 r. na wniosek banku suma 301.462 zł. zapisana została zamiast kwoty 35.000 dolarów czystym wpisem wo-

bec złożenia zaświadczenia sądu o prawomocności klauzuli.

Przy podziale kwoty, uzyskanej przy licytacji nieruchomości, niżsi wierzyciele zakwestionowali zmianę kaucji 35.000 dolarów na czysty wpis w wysokości 301.462 zł., gdyż zgodnie z przepisami rozp. o zob. w walutach zagr. z 12. 6. 34 r. kaucja w dolarach winna być przerachowana według kursu z dnia poprzedzającego licytację (11 maja 1934 r.), a więc jedynie na 184.100 zł.

Wobec nieuwzględnienia skargi wierzyciela niższego w Sądzie Okręgowym i Apelacyjnym, sprawa ta oparła się o Sąd Najwyższy, który jednak również oddalił skargę kasacyjną wierzyciela, wychodząc z założenia, że wniesienie do wykazu hipotecznego ostrzeżenia na mocy klauzuli stanowi wpis tymczasowy, zabezpieczający ewentualne prawa zgłaszającego, który to wpis po uprawomocnieniu się klauzuli spowodować może uzyskanie przez wierzyciela hipoteki sądowej z mocą wsteczną od chwili wpisania ostrzeżenia; należy więc odnieść datę zamiany kaucji 35.000 dolarów na czysty wpis sumy 301.462 zł. do dnia 12. maja 1932 r., w tej zaś dacie powyższa suma 301.462 zł. nie przekraczała sumy 35.000 dolarów, przeliczonej na złote.

Rzecz prosta, że wyrok powyższy dotyczy jedynie tych wyroków, w których zasądzona została wierzytelność w złotych polskich, w wypadku bowiem zasądzenia wierzytelności w obcej walucie z różnicą kursu w dniu zapłaty należy wierzytelność przeliczyć na złote według kursu z dnia, poprzedzającego licytację, mimo zamiany kaucji na czysty wpis jeszcze przed załamaniem się kursu obcej waluty, zamiana bowiem kaucji na czysty wpis w tym wypadku nastąpiła nie w złotych, lecz w obcej walucie.

Oznaczenie przedsiębiorstwa

Obowiązek zewnętrznego oznaczania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych opiera się na 2 podstawach prawnych: na art. 33 prawa przemysłowego oraz na 34 ustawy o podatku przemysłowym. Prawo przemysłowe w powołanym wyżej art. 33 prawa precyzuje dokładnie, w jaki sposób przedsiębiorstwo winno być nazewnątrz oznaczone. Stanowi zatym prawo przemysłowe, że kupiec obowiązany jest „uwidocznić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko lub firmę przemysłowca (kupca)", oraz zaznaczyć sposób wykluczający wszelką omyłkę, czy w danym wypadku chodzi o przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe lub t. zw. usługowe. Prawo zawiera nadto zastrzeżenie, że uwidocznione na zewnątrz przedsiębiorstwa imiona i nazwiska muszą się zgadzać z imionami i nazwiskami, jakie są podane w zgłoszeniu, które składa kupiec władzy przemysłowej przy zakładaniu przedsiębiorstwa; brzmienie zaś firmy zgadzać się musi z brzmieniem ujawnionym w rejestrze handlowym.

Zacytowany wyżej przepis nie przewiduje ani formy szyldu, ani rozmiaru, ani też wyglądu, w każdym jednak razie każde przedsiębiorstwo szyld taki posiadać musi, przyczym na szyldzie zaznaczone być muszą te wszystkie dane, które wyżej zostały zacytowane.

Zaznaczyć należy, że prawo przemysłowe przewiduje, iż za prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego z naruszeniem przepisów prawa przemysłowego, a więc m. in. z naruszeniem przepisu art. 33 normującego obowiązek oznaczenia przedsiębiorstw nazewnątrz, przewiduje kary, a mianowicie grzywny do 1000 zł. albo aresztu do dni 14. Kary te wymierzane są w trybie administracyjnym, to znaczy przez władze administracji ogólnej (starostwa). Od orzeczeń władzy administracyjnej można się odwołać do Sądu Okręgowego.

Przepis art. 34 ustawy o podatku przemysłowym przewiduje również, że wszelkiego rodzaju zakłady handlowe i przemysłowe winny być zaopatrywane w szyldy umieszczone w miejscach widocznych. Zaznaczyć należy, że postanowienie ustawy o podatku przemysłowym dotyczy również oddzielnych składów, na które kupiec wykupuje kartę rejestracyjną.

Kronika

O ULGOWE PASZPORTY DLA KUPIECTWA.

Izby przemysłowo-handlowe wystąpiły do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie paszportów ulgowych dla kupców i przemysłowców.

Ponieważ uzyskiwanie paszportu w sprawach handlowych lub przemysłowych jest często sprawą terminową i wszelka zwłoka może spowodować dla zainteresowanego a pośrednio i dla państwa straty, związek izb stanął na stanowisku, że min. spraw wewnętrznych winno upoważnić do decydowania w sprawach ulg na t. zw. paszporty handlowe władze administracji ogólnej wystawiające paszporty.

Dla uniknięcia rozbieżności w praktyce władz administracyjnych jest wskazane, by suma opłaty ulgowej pobieranej na podstawie przedłożenia zaświadczenia samorządu gospodarczego została konkretnie ustalona.

Ze swej strony Izby handlowe przedłożyły wniosek, by kupcy i przemysłowcy, starający się o roczne paszporty, uzyskiwali je z reguły bez ograniczenia w ilości wyjazdów z tem, by pobierana opłata wynosiła 1/3 taksy normalnej, t.j. 320 zł.

W SPRAWIE LEGALIZACJI NARZĘDZI MIERNICZYCH.

Pan Kierownik Miejscowego Urzędu Miar w Krakowie przesłał nam pismo w tej kwestii. Zwraca on uwagę, że do wykonania obowiązku legalizacji są wzywani imiennie kupcy, posiadający narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacyjną z roku 1935, a więc z cechą, dla której **ulgowy** okres ważności wygasa z końcem br. Na mocy rozporządzeń Dyrektora Głównego Urzędu Miar, opartych na art. 12 Dekretu o Miarach (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 661 r. 1928) narzędzia miernicze winny być ponownie zalegalizowane **przed upływem** okresu ulgowego, a tym samym przed upływem br.

Prowadzona ścisła ewidencja kartotekowa użytkowników narzędzi mierniczych wykazuje, że na skutek wezwań zaledwie około 40% tychże zgłasza swoje narzędzia miernicze do legalizacji i to nie wszystkie, reszta zaś uchyla się zupełnie od tego obowiązku.

Stan ten pogarsza z jednej strony rzetelność narzędzi mierniczych, a tym samym rzetelność obrotu publicznego, a z drugiej strony naraża opornych na przykre skutki karne, wynikające z art. 23 Dekretu o Miarach (grzywna do 1.000 zł. i areszt do 6 tygodni), w razie ujawnienia wykroczenia przeciwko art. 14 pow. Dekretu.

Z uwagi na dalsze obniżenie opłat za legalizację narzędzi mierniczych, legalizacja ta jest tym więcej dostępna dla interesowanych.

Podając powyższe do wiadomości naszych członków wzywamy ich do bezwzględnego podporządkowania się przepisom o legalizacji narzędzi mierniczych, celem uchronienia się przed przykrymi konsekwencjami.

CZY TO MOŻLIWE?

„Depesza” podaje tekst orzeczenia Komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej w Lublinie następującej treści:

„Komisja Odwoławcza uchwałą z 25. III. 1935 po rozpatrzeniu odwołania, wniesionego przeciw wymiarowi podatku z obrotu za rok 1932, określającemu obrót wymienionego w adresie przedsiębiorstwa w kwocie 510 zł. i podatku w kwocie 20.40, ustaliła ogólną sumę osiągniętego obrotu na 509.38 zł., skutkiem czego orzekła zniżenie podatku z kwoty 20.40 na kwotę 20.37”.

Decyzję tę, datowaną dnia 27. III. 1935 skarżący otrzymał podobno 8. 9. 1936.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO.

Biuro Ogłoszeń „Par” Polska Agencja Reklamy w Poznaniu wydała nową pracę Dr. Kłuska i W. Gaertnera „Polskie Prawo Przemysłowe”, które zawiera materiały uzupełniające do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10. marca 1934 Dz. U. R. P. nr. 40, poz. 350.

Na powyższe materiały uzupełniające składają się rozporządzenia i okólniki Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wydane po nowelizacji prawa przemysłowego w roku 1934 oraz wyroki Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a dotyczą przedmiotu ujętego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem.

Znani ze swych poprzednich prac w literaturze prawa przemysłowego autorzy „Polskiego Ustawodawstwa Przemysłowego”, wydanego w roku 1930 i „Polskiego Prawa Przemysłowego”, wydanego w roku 1934, dołożyli starań w tym kierunku, że zarówno przemysłowiec, kupiec, czy rzemieślnik i zarazem urzędnik administracji przemysłowej znajdzie w tej nowej pracy wiele cennych i pożytecznych wiadomości.

Praca w treści swej i układzie dostosowana jest do układu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym i stanowi doskonałe uzupełnienie poprzedniej pracy autorów wydanej w roku 1934. Do nabycia w każdej księgarni w cenie zł. 3.—

towarów i ich ilości, a w przypadku nieprowadzenia oddzielnej kontroli osobowej komitentów — nadto według poszczególnych komitentów. Rachunek składu ma być prowadzony ilościowo, może być przy tym prowadzony również w wartościach pieniężnych, przy czym wartości pieniężne należy ustalać bądź symbolicznie (np. 1 sztuka = zł. 1), bądź według cen rzeczywistych lub limitowanych.

Rodzaj i ilość ksiąg zależy od uznania komisanta z tym jednak, aby kontrola towarów komisowych znalazła w nich odpowiednie uwzględnienie.

W inwentarzu towary komisowe jakkolwiek nie stanowią własności komisanta, jednakże zgodnie z dotychczasową praktyką winny być zamieszczane w aktywach pod właściwym mianem, według ilości a ewentualnie również według wartości pieniężnych wyżej określonych. Jednocześnie w pasywach należy wstawić równoważnik tej pozycji, jako prawo komitenta do wykazanego w aktywach towaru komisowego. Te same wartości należy wykazać w bilansie lub w dodatku do bilansu (poza bilansem), przy czym ilości towarów komisowych mogą być pominięte.

Księgowość komisantów może obejmować łącznie czynności na rachunek własny oraz czyności komisowe.

Odrębność ksiąg wskazana jest w przypadku prowadzenia odmiennych co do rodzaju i charakteru interesów handlowych, dla których — w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym — winny być nabyte odrębne świadectwa przemysłowe.

Na drodze do rozwiązania sprawy Feniksa

Rozwiązanie sprawy Feniksa wchodzi jak wiadomo w stadium decydujące. W ślad za projektem ustawy o likwidacji działalności głównego przedstawicielstwa na Polskę Tow. Ubezpieczeń na życie Feniks, ubezpieczeni sformułowali szereg postulatów, które przedstawione zostały decydującym w tej sprawie czynnikom. Jednym z zasadniczych postulatów jest utworzenie zupełnej odrębności prawnej i majątkowej masy Feniksa od powstających nowych towarzystw krajowych. Kuratorem masy majątkowej Feniksa winna być osoba fizyczna a nie prawna. Straty jakie poniosą ubezpieczeni winny być ustalone maksymalnie na 15 proc. z tem, że ewent. wyższy brak w pokryciu, wyrównany zostałby z mającego się utworzyć ogólnego funduszu ubezpieczeniowego. Z funduszu tego miałyby być pokryte również wszystkie inne straty mogące zaistnieć w przyszłości na skutek zmniejszenia się bilansowej wartości majątku Feniksa. Należy zaznaczyć, że ustalenie wysokości strat na 15 proc. jak również pokrywanie dalszych strat z funduszu gwarancyjnego, uzależnione jest ściśle od uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustawy o utworzeniu ogólnego funduszu ubezpieczeniowego, na który złożyłyby się dopłaty pobierane od wszystkich bez wyjątku składek ubezpieczeniowych w wysokości pół proc. brutto.

Przyjmując ustalenie wysokości strat na 15 proc. poszczególne świadczenia z tytułu ubezpieczenia zostałyby o taką samą kwotę zredukowane. Podobnie redukcji o 15 proc. uległyby składki ubezpieczeniowe należne od 1 maja 1936. Ubezpieczonym, którzy od 1 maja 1936 płacili składki w pełnej wysokości, nadwyżka zostanie zaliczona na składki bieżące.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że z dniem 30 listopada b. r. upływa siedmiomiesięczny termin przewidziany dla uzupełnienia składek przez ubezpieczonych, którzy płacili przez trzy lata, od 1-go maja b.r. zaś wykazują zaległości w opłacaniu bież. składek. Ewentualne niewyrównanie zaległości pociągnie za sobą przemianę polisy na bezpremiową o zredukowanym kapitale ubezpieczeniowym, co niezależnie od normalnych strat wywołanych załamaniem się Feniksa, połączone będzie z dodatkowymi stratami, przewidzianymi w umowie ubezpieczeniowej.

Widoki, by w ciągu najbliższej przyszłości, a więc również po 1 maja 1937 można było żądać wypłaty pożyczek pod zastaw polis i wykupów, są minimalne. Pod tym względem moratorium prawdopodobnie na dłuższy okres czasu będzie sprolongowane. Natomiast normalnie wypłacane będą roszczenia wypływające z umów ubezpieczeniowych tj. na wypadek dożycia wzgl. śmierci.

Załatwienia sprawy Feniksa przez ciała ustawodawcze należy oczekiwać najdalej w marcu 1937 r.

CZY NABYWCA SKŁADU TOWARÓW NA LICYTACJI ODPOWIADA ZA ZALEGŁY PODATEK PRZEMYSŁOWY PRZEDSIĘBIORSTWA?

Rozważając powyższe zagadnienie, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że podatek przemysłowy korzysta z pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem, bez względu na to, czy ruchomości takie są własnością podatnika, czy też osób trzecich. Przedsiębiorstwo bowiem stanowi zespół urządzeń technicznych i przedmiotów majątkowych, połączonych z pracą ludzką celem osiągnięcia zysku. Osoba właściciela przedsiębiorstwa nie odgrywa przy odpowiedzialnośści za ten podatek roli o tyle, że podstawą opodatkowania jest obrót w przedsiębiorstwie i obojętne muszą być prawa prywatne przedsiębiorcy do majątku, wchodzącego w skład przedsiębiorstwa.

Podatek przemysłowy jest podatkiem realnym, ustawa bowiem bierze za punkt wyjścia opodatkowanie przedsiębiorstwa, czyli przedmiot opodatkowania a nie jego podmiot. Sama zmiana w osobie wła-

ściciela przedsiębiorstwa nie jest zdolna zamienić istniejącego przedsiębiorstwa w nową jednostkę, któ-ra tworzyłaby nowy odrębny przedmiot opodatkowania odnośnego przedsiębiorstwa za okres przed przejściem jego na nowego dzierżyciela dotyczyłoby przedsiębiorstwa innego. O tożsamości nie decyduje przynależność przedsiębiorstwa do pewnego podmiotu, lecz miarodajne są wyłącznie znamiona gospodarcze. Chodzi o to jedynie, czy warsztat pracy pozostał jeden i ten sam. Ta zaś przesłanka stwierdzona być może tylko na podstawie okoliczności faktycznych, świadczących o tym, że ciągłość stosunków, składających się na utworzenie przedsiębiorstwa, została utrzymana, czy też przerwana. **W skład przedsiębiorstwa wchodzą bowiem poza rzeczami ruchomymi, czy nieruchomymi, także inne wartości, decydujące o jego imieniu i świadczące o trwaniu tego samego przedsiębiorstwa niezależnie od tego, kto jest właścicielem, czy dzierżycielem.** Do wartości takich należy naprzykład siła atrakcyjna, jaką przedsiębiorstwo wywiera na odbiorców, która może wzmożona przez dobór miejsca, zalety organizacji, umiejętność zaspakajania potrzeb klientów, nawiązanie kontaktu z dostawcami i odbiorcami i t. p. Wartości te mogą być niezależne od tego, czy świadczenia, dokonywane na rzecz innych osób (zwłaszcza dostarczania towarów i wytworów) uległy przemijającej przerwie. Wysprzedanei zapasu towarów a nawet urządzenia, czy to w sposób dobrowolny, czy nawet przymusowy, nie msi wywoływać likwidacji przedsiębiorswa i dlatego nię może być uważane za wystarczającą przyslankę faktyczną, dowodzącą, że przedsiębiorstwo wstrzymało na stałe swą działalność i że przestało istnieć.

Zmiana w osobie właściciela nie może zmienić istniejącego zespołu stosunków gospodarczych, tworzących dane przedsiębiorstwo. O zespole zaś stosunków gospodarczych decyduje wyłącznie zamierzony cel gospodarczy, a ten przy prowadzeniu przedsiębiorstwa przez inną osobę nie ulega zmianie skoro ta osoba prowadzi przedsiębiorstwo w tym samym miejscu, tego samego rodzaju, bez przerwy, uzasadniającej przyjęcie wygaśnięcia poprzedniego przedsiębiorstwa i korzysta wreszcie z najważniejszej korzyści natury gospodarczej, jaką dla przedsiębiorstwa jest klientela, związana ze stosunkami handlowymi.

A zatem, **nawet sprzedaż całego przedsiębiorstwa innej osobie niema wpływu na obowiązek uiszczenia podatku przemysłowego, któremu to przedsiębiorstwo podlegało za okres podatkowy z czasu przed sprzedażą przedsiębiorstwa,** podatkowi bowiem w myśl art. 1 stawy podlegają przedsiębiorstwa bez względu na to, kto w chwili płatności podatku jest ich właścicielem.

Wobec powyższego, nabycie ruchomości, wchodzących w skład przedsiębiorstwa na egzekucyjnym przetargu przymusowym nie musi dowodzić jeszcze tego, jakoby w ten sposób nabyte przedsiębiorstwo przestało być dawnym, a stało się jakimś zupełnie nowym, oderwanym od sprzedanego w drodze licytacji, zwłaszcza wtedy, gdy **prowadzone jest nadal na tym samym miejscu, trudni się operacjami tego samego rodzaju,** wśród takich samych warnków gospodarczych, zaspakajając potrzeby takiej samej klienteli.

Zwyczaje handlowe

Izba Przemysłowo-Handlowa ustaliła następujące zwyczaje handlowe:

Ustalenie pojęcia „partii"

1. w handlu hurtowym zbożem

Izba ustaliła, że za „partię" (większą ilość) zboża w rozumieniu cz. II lit. A p. 1 kat. 1 taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, należy w handlu wewnętrznym uważać 150 tonn, w handlu zaś eksportowym — 300 tonn zboża.

2. miału węglowego

Dla pojęcia „partii" przy sprzedaży miału węglowego Izba ustaliła te same kryteria, jak dla handlu węglem. Według posiadanych przez Izbę informacji miał węglowy sprzedawany jest jedynie przez firmy hurtowe, handlujące węglem. W wypadku powstania przedsiębiorstw, zajmujących się wyłącznie sprzedażą miału węglowego, Izba przystąpi do ustalenia odrębnego pojęcia „partii" dla miału węglowego.

Co się tyczy pojęcia „partii" węgla Izba wydała w r. 1933 następującą opinię:

W handlu węglem pojęcie partii nie może być decydującym kreterium do określenia charakteru hurtowego przedsiębiorstwa I kat., że natomiast za przedsiębiorstwa handlu hurtowego węglem należy na terenie m. Warszawy uważać przedsiębiorstwa, sprzedające w ciągu roku co najmniej 50 tys. ton, z czego większa część obrotu przypada na transakcje z kupcami i przemysłowcami, przy transakcje te wynosiły każdorazowo co najmniej 1 wagon.

3. w handlu tekstylnym

Związek Izb dał wyraz opinii, iż ustalony w art. 14 ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 46 z r. 1936, poz. 339) wymóg hurtowej sprzedaży należy, zdaniem Związku Izb, uważać za dopełniony, jeśli w zakładzie hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji sprzedaż odbywa się przeważnie na rzecz kupców i przemysłowców. Jednocześnie Związek Izb podkreślił, że ‚partia" w handlu tekstylnym nie istnieje w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.